

norakich źródeł, odwołując się przy tym do bardzo szerokiej, w zdecydowanej większości obcojęzycznej, literatury przedmiotu liczącej prawie 300 pozycji. Omawiana książka jest więc nie tylko ciekawie napisana, ale też rzetelnie udokumentowana i na pewno godna polecenia wszystkim zainteresowanym dziejami Kościoła i Bizancjum.

Agata Aleksandra Kluczek, *Polityka dynastyczna w Cesarstwie Rzymskim w latach 235–284*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 1899, Katowice 2000, ss. 169.

---

Jednym z najbardziej wyraźnych przejawów zjawiska określanego mianem kryzysu III wieku było obniżenie autorytetu władców *Imperium Romanum*. Wyrażało się to przede wszystkim w braku stabilności ich władzy. Liczne były uzurpacje, które destabilizowały państwo, a w ich wyniku często dochodziło do zmian na cesarskim tronie. Nowi władcy nie potrafili najczęściej umocnić swojej pozycji i stawali się ofiarami kolejnego wystąpienia zrewoltowanych oddziałów wojskowych. W latach 235–284 notuje się na tronie rzymskim 26 władców uznanych za legalnych i 41 uzurpatorów<sup>1</sup>. Wymowa tych liczb jest jednoznaczna. W tej sytuacji każdy nowy władca tego okresu, mając w pamięci losy poprzedników, starał się podejmować, o ile zdażył, kroki na rzecz umocnienia swej władzy. Jednym z przejawów tej tendencji było kreowanie własnej polityki dynastycznej. I teje kwestii poświęciła swoją pracę Agata Kluczek. Politykę dynastyczną definiuje jako: „działania podejmowane w celu ukształtowania i ugruntowania w państwie władzy opartej na systemie rządów dziedzicznych” (s. 9). Przy tak szerokim rozumieniu przedstawianej kwestii w obrębie zainteresowań badaczki znalazły się nie tylko działania cesarzy na rzecz przekazywania tronu w obrębie swego rodu, ale również, a może przede wszystkim, sądząc po strukturze pracy, te posunięcia imperatorów, które służyć miały stabilizacji i umocnieniu ich władzy.

Zadanie, które postawiła przed sobą Autorka, było niewątpliwie trudne ze względu przede wszystkim na bazę źródłową tego okresu. Dla lat 235–284 dysponujemy niewieloma bliskimi tym czasom

---

<sup>1</sup> F. Hartmann, *Herrscherwechsel und Reichskrise. Untersuchungen zu den Ursachen und Konsequenzen der Herrscherwechsel im Imperium Romanum der Soldatenkaiserzeit (3 Jh. n. Ch.)*, Frankfurt am M. 1982, s. 63–65.

źródłami narracyjnymi i to nie najwyższych lotów (*Historia Augusta*). Teksty późniejsze bardzo lakonicznie ukazują analizowany okres, a do tego są najczęściej tendencyjne. Z tego też względu szczególnie ważne stały się dla Autorki źródła dokumentowe (papiirusy, bardzo rzadkie niestety), inskrypcje i przede wszystkim źródła numizmatyczne (z kolei bardzo trudne do interpretacji), w których próbuje znaleźć choćby nikłe informacje dotyczące przedstawianej problematyki.

Praca podzielona została na trzy rozdziały. W pierwszym zatytułowanym *Praktyka wyznaczania sukcesorów władzy cesarskiej w latach 235–284* (s. 23–63) A. Kluczek analizuje poszczególne przypadki obdarzania przez cesarzy swych potomków tytułami cesarów czy augustów, co tworzyło formalny a czasami i rzeczywisty system rządów kolegiałnych, i umożliwiać miało płynną sukcesję tronu. Co znamienne, takie kroki podejmowali nie tylko legalni cesarze, ale również uzurpatorzy (przykład władców *Imperium Galliarum*). Nie ma w tym, jak sądzę, nic zaskakującego, pamiętać bowiem należy, że ci ostatni czuli się legalnymi władcami, a dopiero niekorzystny rozwój sytuacji czynił z nich uzurpatorów. Wydzwięk wspomnianych kroków na rzecz zagwarantowania praw do tronu własnym potomkom jest oczywisty. Poza względami osobistymi, rodzinnymi (chęć przekazania władzy własnym spadkobiercom) wyraźnie chodziło o oderwanie decyzji o tym, kto ma zasiadać na tronie od woli wojska, a czasami była to konsekwencja potrzeb nader rozległego państwa (np. powierzanie współwładcy obrony zagrożonych terenów). Nie wszyscy cesarze podejmowali działania na rzecz rozwiązania kwestii sukcesji po sobie, co albo było spowodowane krótkotrwałością ich rządów, albo też brakiem potomków. Jest nader charakterystyczne, iż nic nie uczynili w tym zakresie tak wybitni władcy jak Klaudiusz II Gocki, Aurelian i Probus, co chyba nie tylko było spowodowane brakiem męskiego potomka, ale i silną ich, na tle innych władców, pozycją.

W rozdziale II: *Kobiety w polityce dynastycznej władców rzymskich w czasach kryzysu* (s. 64–76) Agata Kluczek, na podstawie nader lakonicznych wzmianek, uzasadnia tezę, iż także cesarzowe stanowiły „ważny element” polityki dynastycznej. Otrzymywały one tytuł augusty, na monetach pojawiały się określenia *mater patriae*, *mater castrorum* czy *mater senatus*, co miało podkreślać „troskę cesarskich o dobro państwa i jego mieszkańców” (s. 76). Tym samym chciano wzbudzić i utrwalić przywiązanie społeczeństwa nie tyle do samych władczyń, co raczej do panującego rodu. Wydaje się, iż rozdział ten stanowi bardzo istotny fragment recenzowanej książki, bowiem w literaturze naukowej brak dotychczas pracy, która ukazywałaby rolę cesarskich tego okresu, w takim właśnie kontekście.

W rozdziale III: *Elementy polityki dynastycznej w działaniach i propagandzie władców Imperium Rzymskiego w pięćdziesięcioleciu 235–284* (s. 77–139) Agata Kluczek przedstawia te przedsięwzięcia cesarzy, które miały służyć umocnieniu ich władzy. W części pierwszej rozdziału badaczka ukazuje te kroki rzymskich imperatorów, dzięki którym chcieli oni zdobyć poparcie senatu, a przede wszystkim wojska będącego w tym czasie faktycznym źródłem władzy cesarskiej. W części drugiej podjęty został wątek działalności imperatorów na płaszczyźnie religijnej. Zdając sobie sprawę z własnej słabości, władcy dążyli do wzmocnienia swej władzy poprzez nadanie jej wymiaru religijnego. Przy przedstawianiu tej kwestii szczególnie dużo uwagi poświęciła Autorka aktywności na tym polu Aureliana. W trzeciej części rozdziału badaczka zwróciła uwagę na wykorzystywanie dla celów propagandowych przez cesarzy imion wybitnych poprzedników. Wskazuje na szczególną popularność *nomen Marcus Aurelius*, co stanowiło nawiązanie do dynastii Antoninów. W ostatniej części Autorka na podstawie materiału numizmatycznego i epigraficznego ukazuje dążenia imperatorów do ukazywania swych rządów w jak najlepszym świetle, do tworzenia wizerunku dobrego cesarza, a więc zwycięskiego wodza, wyposażonego w cesarskie cnoty (odwaga, męstwo, waleczność, siła), ale też twórcę pokoju, człowieka bogobojnego i ojca ojczyzny. Te propagandowe działania obliczone były na pozyskanie społeczeństwa, na podniesienie własnego autorytetu.

Pracę uzupełniają: wykaz skrótów (s. 7–8), wstęp (s. 9–22), zakończenie (s. 140–146), bibliografia (s. 147–166), streszczenia w języku angielskim i francuskim (167–170) oraz 34 reprodukcje monet.

Książka Agaty Kluczek posiada logiczną konstrukcję i oparta została na kompletnym materiale źródłowym i bogatej literaturze przedmiotu, choć może warto było sięgnąć jeszcze do kilku prac<sup>2</sup>. Autorka potrafiła w sugestywny i przekonujący sposób przedstawić politykę imperatorów rzymskich obliczoną na umocnienie ich władzy i przekształcenie jej w dziedziczną. Na marginesie wywodów Autorki chciałbym poczynić kilka drobnych uwag. Na s. 46 niejasne jest zdanie: „Jego działania na polu polityki dynastycznej sprawiają

<sup>2</sup> E. Cizek, *L'empereur Aurelian et son temps*, Paris 1994; J. Long, *Two Sides of Coin: Aurelian, Vaballathus, and Eastern Frontiers in the Early 270s*, [w:] *Shifting Frontiers in Late Antiquity*, ed. R. W. Mathisen, H. S. Sivan, Aldershot 1996, s. 59–71; T. Kotula, *L'usurpateur Postume et son „Empire Gaulois”*, „Eos” 1987, vol. 75, s. 353–367; A. Watson, *Aurelian and the Third Century*, London, New York 1999.

wrażenie zbyt przemyślanych, by sądzić, że dopiero w trakcie wyprawy gockiej zdecydował się nadać Herenniuszowi godność augusta, a po jego śmierci – Hostylianowi”. Nawet gdyby polityka dynastyczna cesarza Decjusza, o nim jest bowiem mowa w tym zdaniu, nie była przemyślana, to i tak nie mógł ogłosić Hostyliana augustem po śmierci Herenniusza, ponieważ on sam i jego starszy syn zginęli w bitwie pod Abrittus. Na tejże samej stronie nie wydaje się być słuszne stwierdzenie, iż pozostawienie Hostyliana w Rzymie przez Decjusza oznaczało oddzielenie władzy cywilnej od wojskowej. Nie wiadomo, jaka była pozycja prawna Hostyliana i jakie zostały powierzone mu zadania, o czym zresztą Autorka pisze wcześniej, przeto sądzę, iż wspomniane stwierdzenie jest zbyt daleko idące.

Nie wydaje się precyzyjną konkluzja końcowa rozdziału I – *Tylko niewielu wyznaczonym następcom udało się po śmierci założyciela dynastii utrzymać władzę* (s. 63). Z materiału przedstawionego przez Autorkę wynika bowiem jednoznacznie, że jedynie Gallienowi udało się utrzymać na dłużej władzę po śmierci ojca. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że każdy august czy cesarz, który przeżył zgon swego rodzica, pozostawał krócej czy dłużej przy władzy (Hostylian, Numerian, Karynus). Dwaj pierwsi najprawdopodobniej zmarli śmiercią naturalną, a jedynie Karynus zginął broniąc swej pozycji przed zakusami Dioklecjana. Trzeba więc wyraźnie stwierdzić, iż posiadanie tytułu augusta czy cesarza w momencie śmierci cesarza-seniora otwierało drogę do rzeczywistej władzy.

Przedstawiając rolę senatu w umacnianiu władzy cesarskiej i prowadzeniu polityki dynastycznej, przywołuje Autorka przykład Karusa, który nie dążył do akceptacji swej władzy przez senat, a był przecież twórcą dynastii (s. 83). To prowadzi A. Kluczek do wniosku, iż akceptacja senatu nie była konieczna do osiągnięcia sukcesu na tym polu. Warto może w tym miejscu podkreślić fakt, iż nasza wiedza o rządach Karusa jest bardzo nikła i z milczenia źródeł nie można wyciągać aż tak jednoznacznego wniosku. Faktem jest, iż Aureliusz Wiktor napisał przy okazji przedstawiania wyniesienia Karusa: „Abhinc militaris potentia convaluit ac senatui imperium creandique ius principis ereptum ad nostram memoriam”<sup>3</sup>. Ale po pierwsze jest to autor stosunkowo odległy tamtym czasom, pisał bowiem za panowania Juliana Apostaty, a po wtóre rozmija się z prawdą, bowiem i później senat zatwierdzał wyniesienie nowych cesarzy<sup>4</sup>. Nie twierdzą, iż poparcie senatu stanowiło podstawę dla

<sup>3</sup> Sexti Aurelii Victoris, *Liber de Caesaribus* 37, rec. F. Pichlmayer, Lipsiae 1911.

<sup>4</sup> M. J. Leszka, *Uzurpacje w cesarstwie bizantyńskim w okresie od IV do połowy IX wieku*, Łódź 1999, s. 12 (tam dalsza literatura odnośnie do tej kwestii).

prowadzenia polityki dynastycznej, ale z pewnością, co słusznie zauważa Autorka, mogło ją ułatwiać. Nie wydaje się słuszne domniemanie oparte jedynie na identyczności imion, iż Gordian I adoptował swego wnuka Gordiana III (s. 116–117). Zastanawia użycie przez Decjusza w jego propagandzie wśród innych imion władców imienia Kommodusa, który co prawda został ubóstwiony za panowania Septymiusza Sewera, ale z pewnością nie był symbolem tradycyjnych cnót rzymskich (s. 118). Co zatem zdecydowało, iż znalazł się wśród takich imperatorów jak August, Hadrian czy Marek Aureliusz? Przesadne jest stwierdzenie, iż tradycja używania *nomen Marcus Aurelius* rozpoczęta przez Klaudiusza II „przetrwała aż po wiek Tetrarchii” (s. 124). Klaudiusz panował w latach 268–270, a początek rządów Dioklecjana, twórcy systemu tetrarchii, datujemy na rok 284 r. Od śmierci Klaudiusza upłynęło raptem 14 lat.

Te drobne uwagi w żadnym stopniu nie umniejszają walorów książki Agaty Kluczek, która stanowi z pewnością interesujący przyczynek do badań nad zjawiskiem tzw. kryzysu III wieku. Pokazuje ona wyraźnie, iż w tym okresie rodziły się idee, które zaowocowały odrodzeniem autorytetu władzy cesarskiej za Dioklecjana i jego następców.

MIROSLAW J. LESZKA  
Uniwersytet Łódzki

Andrzej Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000, ss. 671

---

Nowy podręcznik akademicki dziejów Polski okresu zaborów, autorstwa znanego, krakowskiego historyka Andrzeja Chwalby, stanowi dzieło wyjątkowe w porównaniu z funkcjonującymi dotąd syntezami historii Polski i Polaków lat 1795–1918. Wyjątkowość ta polega przede wszystkim na tym, iż autor skrzętnie wykorzystał najnowszą literaturę monograficzną oraz syntetyczną, głównie z lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. Ogółem, jak wynika z bibliografii zamieszczonej na końcu omawianej książki, wykorzystano ponad 500 pozycji literatury historycznej polskiej i obcej. Warto odnotować także ten fakt, że autor starał się spożytkować dokonania badawcze historyków ze wszystkich ośrodków akademickich w Polsce.